Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 128 (1758)
ROK VI.

CZWARTEK

Naród niemiecki ślubuje J. Stalinowi nieugięcie strzec pokoju

Depesza Rządu NRD w dniu Święta Wyzwolenia

BERLIN — Z okazji Święta Wyzwolenia Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Generalissimusa Stalina, depeszę, w której czytamy m. in.:

Przed sześciu laty, 8 maja 1945 roku, okryte chwałą armie Związku Radzieckiego wyzwoliły naszą ojczyznę niemiecką spod panowania hitlerowskiego faszyzmu. Z okazji tej rocznicy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła Panu i za Pańskim pośrednictwem Rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia wiecznej wdzięczności demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Naród radziecki i Armia Radziecka z niezwykłym bohaterstwem ponosząc duże ofiary, broniły nie tylko własnego kraju, lecz również walczyły o wyzwolenie narodów Europy spod jarzma zbrodniczego faszyzmu niemieckiego.

Jeśli 8 maja 1951 roku przedstawiciele niemieckiego ludu pracującego składają wieńce na grobach i przed pomnikami bohaterów radzieckich, czynią to pod znakiem poważnego pogłębienia świadomości narodu niemieckiego i jego krytycznej samooceny oraz uroczyście ślubują zrobić wszystko, aby imperialistom nigdy więcej nie udało się wykorzystać narodu niemieckiego dla swych zbrodniczych planów przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i innym narodom.

Pańskie wskazanie, wielce czcigodny Generalissimusie Stalin, że pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, jest dla nas wytyczną działania.



Dzięki ofiarnej pracy listonoszy wiejskich, na wieś polską dociera dziennie około 4.000.000 egzemplarzy prasy wiejskiej.

Na zdjęciu: Listonosz wiejski Wincenty Kowalewski dostarcza gazety pracującemu traktorzyście.
Foto CAF

„Nie zabraknie ani jednego głosu"

Młodzież i chłopi biorą czynny udział w kampanii przedplebiscytowej

WARSZAWA. — Z wielkim zapałem pracują komitety, które młodzież wybrała dla sprawnego przygotowania się do Narodowego Plebiscytu Pokoju i światowego zlotu młodych bojowników o pokój w Berlinie. Jednym spośród wielu dobrze pracujących jest komitet przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Młodzież tej uczelni aktywnie uczestniczy w szeregach agitatorów pokoju. Ponad 150 studentów współpracuje ściśle z miejskim KOP, wygłaszając odczyty i pogadanki w fabrykach oraz prowadząc pracę uświadamiającą na wsi.

Do komitetów obrońców pokoju w dalszym ciągu masowo zgłaszają się ludzie pragnący wziąć udział w pracach przygotowawczych do plebiscytu, w pracach agitatorów pokoju. W samej tylko Gdyni zadeklarowało swój udział w pracy agitatorów 7.000 osób.

W komitetach obrońców pokoju w woj. katowickim uczestniczy — obok robotników, chłopów i inteligencji pracującej ok. 2.500 junaków „SP". Masowo zgłaszają się do prac przygotowawczych również kobiety Śląska. Np. w powiecie będzińskim w pracach komitetów **biorą czynny udział 484 kobiety.**

Chłopi woj. bydgoskiego z zapałem przygotowują się do Narodowego Plebiscytu Pokoju. **„W wielkim Plebiscycie nie może zabraknąć głosu ani jednego mieszkańca naszego powiatu** — mówi małorolny chłop Franciszek Kraszkiewicz z gromady Niemcz. — Kartka plebiscytowa to głos przeciw wojnie, przeciw podżegaczom wojennym, to dłoń wyciągnięta do robotników i chłopów Ameryki i Anglii w obronie ich życia".

Do szeregów agitatorów pokoju **zgłosiło się w pow. bydgoskim 600 chłopów, robotników i robotnic rolnych oraz gospodyń wiejskich.**

Przedstawiciele narodu koreańskiego w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 9 bm. we wczesnych godzinach porannych przybyli do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zawodowych przedstawiciele bohaterskiego narodu koreańskiego w osobach związkowców: **Mun Du-daj,** zastępcy przewodniczącego Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei, — przewodniczącego delegacji oraz **Dang Ung-sil,** przodownicy pracy — włókniarki i **Tian Ung-taj.**

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości witali: przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ A. Burskim na czele, warszawscy działacze związkowi oraz delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi.

Na dworcu obecny był również ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej p. Coj Ir.

Zgromadzeni na peronie dworca wznosili gorące okrzyki **na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego wielkiego przywódcy Kim Ir-sena, na cześć przyjaźni narodu koreańskiego i polskiego, międzynarodowej solidarności miłujących pokój ludów całego świata oraz na cześć ostoi pokoju Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — Józefa Stalina.**

Rozkaz marsz. Wasilewskiego w Dniu Zwycięstwa

MOSKWA. — Z okazji rocznicy zwycięstwa minister Spraw Wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił rozkaz dzienny, stwierdzający m. in.:

— Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie! Minęło sześć lat od dnia zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny narodowej przeciwko faszystowskim zaborcom niemieckim. Naród radziecki i jego siły zbrojne, pod kierownictwem partii komunistycznej oraz naszego mądrego wodza i wielkiego dowódcy towarzysza Stalina, odniosły w tej wojnie historyczne zwycięstwo nad wrogiem, obroniły niepodległość naszej socjalistycznej ojczyzny i ocaliły narody Europy przed niewolą faszystowską.

Pozdrawiam was i składam życzenia z okazji szóstej rocznicy wspaniałego zwycięstwa nad imperializmem niemieckim.

Chwała naszemu ukochanemu wodzowi i dowódcy Generalissimusowi Związku Radzieckiego, towarzyszowi Stalinowi! Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach o wolność i niezależność naszej ojczyzny!

Rozkaz podobnej treści wydał również minister Marynarki Wojennej ZSRR admirał Jumaszew.

Moskwa w rocznicę Zwycięstwa

MOSKWA. Dnia 9 maja o godzinie 22 w stolicy ZSRR zagrzmiały artyleryjskie salwy honorowe dla uczczenia rocznicy zwycięstwa narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych nad imperializmem niemieckim. Równocześnie na niebie rozbłysły różnobarwne ognie sztuczne. Wspaniałe to widowisko obserwowane było przez setki tysięcy mieszkańców Moskwy, którzy zapełnili ulice i place miasta.

Salwy honorowe artylerii oddano również w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie i Lwowie oraz w miastach - bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Uroczysta akademia w Dniu Wyzwolenia NRD

BERLIN. — 8 bm. wieczorem w gmachu opery państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji Dnia Wyzwolenia.

Na akademię przybyli przedstawiciele partii i organizacji masowych oraz przodownicy pracy. Obecny był m. in. prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Wicepremier NRD dr Bolz wygłosił referat, w którym omówił znaczenie historycznej rocznicy 8 maja.

Zwracając uwagę na zgubne następstwa, jakimi grozi Niemcom zachodnim plan Schumana i remilitaryzacja, wicepremier Bolz stwierdził, że wszystkie narody miłujące pokój, w tym również naród niemiecki, występują stanowczo przeciwko przygotowaniom amerykańskim do nowej wojny światowej.

List Irańskiej Partii Ludowej do premiera Mossadika

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS z Teheranu, dziennik „Besue Ajande" ogłosił list Komitetu Centralnego Irańskiej Partii Ludowej do premiera Iranu — Mossadika.

List wysuwa pod adresem premiera m. in. następujące żądania:

Przyznanie swobody działania w całym kraju związkom zawodowym i partiom politycznym, m. in. Irańskiej Partii Ludowej z oficjalnym uznaniem legalności jej istnienia oraz zniszczenie podczas nacjonalizacji przemysłu naftowego wszelkich śladów istnienia w Iranie Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i odrzucenie wszelkich nieuzasadnionych pretensji tego towarzystwa, przywrócenie suwerenności Iranu nad wyspami Bahrein i znacjonalizowanie istniejących tam pól naftowych.

Prasa katolicka w akcji plebiscytowej

WARSZAWA. W dniu 8 maja rb. odbyła się w Warszawie z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przy współudziale komisji intelektualistów i działaczy katolickich konferencja przedstawicieli polskiej prasy katolickiej.

W wyniku konferencji zebrani przyjęli jako wytyczne następujące wnioski:

1) Apelują by katolicy polscy, w imię wspólnych interesów narodowych, poparli cele walki o pokój i wzięli czynny udział w narodowym plebiscycie pokoju.

2) Każy z obecnych osobiście dostępnymi środkami przyczyni się do upowszechnienia haseł pokojowych, celów Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, a w szczególności poprze akcję plebiscytu o pakt pokoju 5 mocarstw.

3) Wszyscy zebrani wyrazili stanowczy protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec i jak najmocniej podkreślili jednolite stanowisko katolickiej opinii publicznej w sprawie polskości ziem zachodnich i nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie.

Robotnicy hiszpańscy kontynuują bohaterski strajk

PARYŻ. — Prasa donosi z Madrytu, że strajk kilkudziesięciu tysięcy robotników w rejonie Pamplony (stolica prowincji Nawarra) trwa. Gen. Franco sprowadził do Pamplony oddziały wojskowe i policyjne z Madrytu, Bilbao i Logrono. Strajk **ma charakter powszechny.** Objął on również teatry, kina, hotele i restauracje. Dziś rano doszło do starcia między grupą manifestujących kobiet a policją, która zaatakowała robotnice. Policja otworzyła ogień, mordując jedną kobietę i raniąc ciężko kilkanaście osób. Gubernator Pamplony zarządził stan wyjątkowy.

Z całego kraju

O OSZCZĘDNĄ GOSPODARKĘ KOKSEM

POZNAŃ — Palacz z urzędu pocztowego w Gorzowie — Ryśnik podjął zobowiązanie zaoszczędzenia w sezonie zimowym 1950-51 r. — 30 ton koksu. Palacz ten dzięki systematycznemu oczyszczaniu pieców, starannemu regulowaniu wietrzników oraz przesiewaniu przepalonego koksu i ponownemu zużywaniu go, zaoszczędził w tym czasie 35 ton paliwa.

* * *

OSIĄGNIĘCIA ZMP-OWSKICH BRYGAD PRODUKCYJNYCH

SZCZECIN — ZMP-owskie brygady produkcyjne w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych pracujące w przędzalni jedwabiu znacznie obniżyły ostatnio koszty własne. Dokonały tego m. in. przez upowszechnienie ruchu wielowarsztatowego. ZMP-owcy zmniejszyli również do minimum ilość odpadków.

* * *

TRAKTORZYŚCI POM OSZCZĘDZAJĄ MATERIAŁY PĘDNE

POZNAŃ — Traktorzyści z Państwowych Ośrodków Maszynowych w woj. poznańskim, którzy wykonali już około 70 proc. wszystkich prac zaplanowanych na okres wiosenny, zaoszczędzili przeszło 22 tony paliwa. M. in. Józef Przybyl z POM-u Środa, wykonując przeciętnie 133 proc. normy, zaoszczędził przy orce na 83 ha — 250 kg paliwa, a Teresa Mikołajczak traktorzystka z tego samego POM-u, na 15 ha zaoszczędziła ponad 25 kg. paliwa, wykonując równocześnie ponad 130 proc. normy.

* * *

MŁODZIEŻ NRD DO BUDOWNICZYCH NOWEJ HUTY

KRAKÓW — Zarząd powiatowy ZMP w Nowej Hucie otrzymał od młodzieży z fabryki sprzętu sportowego i turystycznego w Dreźnie list, w którym młodzież zorganizowana w FDJ wyraża pragnienie nawiązania stałego kontaktu z młodzieżą polską.

W odpowiedzi młodzież Nowej Huty opisała swe życie i pracę dla pokoju i socjalizmu oraz podzieliła się swymi doświadczeniami



„Dom Książki", chcąc ułatwić studentom nabywanie książek, uruchomił na wyższych uczelniach kioski, dysponujące szerokim wachlarzem książek z różnych dziedzin.

Na zdjęciu: Fragment kiosku na Politechnice Warszawskiej.
Foto CAF

CSR drużynowym zwycięzcą

Wyścig Pokoju stał się wielką manifestacją braterstwa narodów

IV międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" na trasie Praga — Warszawa długości 1.538 km. zakończył się zwycięstwem drużyny Czechosłowacji, która objęła prowadzenie na trzecim etapie i nie oddała go już do końca wyścigu.

Indywidualnie wyścig wygrał Duńczyk Olsen przed Meisterem (NRD) i Ferri (Włochy).

Ostatni etap wyścigu Łódź — Warszawa długości 140 km. wygrała drużynowo Czechosłowacja przed Polską i Danią. Indywidualnie po raz czwarty w tym wyścigu wygrał etap szybki Ruzicka przed Duńczykiem Roepke, Polakami: Wrzesińskim i Klabińskim i Bułgarem Dimowem. Na dziesiątym miejscu ukończył etap trzeci z Polaków Hadasik.

Klasyfikacja drużynowa wyścigu Praga — Warszawa przedstawia się następująco:

1. CSR	—	137:42:10
2. NRD	—	137:54:16
3. Węgry	—	137:54:27
4. Bułgaria	—	138:09:38
5. POLSKA	—	138:11:18
6. Rumunia	—	138:14:44
7. Dania	—	138:57:12
8. Włochy	—	139:47:47
9. Polonia Franc.	—	140:52:11
10. Finlandia	—	141:40:03

Honorowy start do ostatniego etapu nastąpił sprzed lokalu redakcji „Głosu Robotniczego". Do uczestników wyścigu i tłumów publiczności przemówili red. Groszkiewicz i przodownica pracy Barbara Jaworska. Następnie barwny korowód kolarzy, żegnany długotrwałymi oklaskami wielotysięcznych rzesz łodzian ruszył ulicami miasta na start ostry.

Start ostry odbył się u wylotu autostrady warszawskiej.

(Wyniki techniczne wyścigu oraz sprawozdanie z przebiegu zakończenia wyścigu — patrz str. 4)

Tematy dnia

Tommy zrozumiał

Tommy Smith jest zwykłym, prostym robotnikiem. W każdym niemal mieście angielskim znajdziecie tysiące takich jak on — o tym samym nazwisku i podobnym wyglądzie.

Ale Tommy Smith jest także obywatelem imperium brytyjskiego. A taki zaszczyt zobowiązuje...

Do czego?

O tym pouczają brytyjską klasę robotniczą „socjalistyczni" ministrowie Jego Królewskiej Mości.

Niezbyt skomplikowane są te obowiązki..

Trzeba mianowicie stale i bez przerwy zaciskać pasa. Mniej jeść, gorzej się ubierać, płacić większe podatki, a co najważniejsze: nie strajkować!

W jakim celu to wszystko jest potrzebne?

Otóż właśnie — Tommy nie może tego zrozumieć.

Podobno Wielka Brytania jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Zagraża jej ponoć agresywny i imperialistyczy Związek Radziecki, który chce pozbawić wszystkich Smithów i innych poddanych Jego Królewskiej Mości tradycyjnych praw i wolności.

Flegmatyczny Tommy nie pojmie tego nigdy. Wie natomiast, że rosyjskie słowo „mir" znaczy po angielsku „peace" — pokój.

Ale pasa musiał zacisnąć. I jak jeszcze!...

Ostatnio jednak przeczytał w gazetach ciekawą wiadomość o niezwykle „pomyślnych" wynikach gospodarczych roku 1950.

Łączny zysk brytyjskich koncernów zbrojeniowych wyniósł w tym okresie niewiarygodną wprost sumę—473 miliony funtów szterlingów. A więc o 76 milionów więcej, niż w roku poprzednim.

Ładna sumka. Co?

Tommy Smith zrozumiał teraz wszystko... (S)

W twórczej walce o pokój i Plan 6-letni

Wzrasta dobrobyt chłopów

i pogłębia się więź miasta z wsią

Przed dorocznym Świętem Ludowym

13 maja br. masy chłopskie będą obchodzić swe doroczne Święto Ludowe.

W wolnej Polsce małorolni i średniorolni chłopi w dniu Święta Ludowego wyrażają głębokie przywiązanie do ustroju ludowego — ustroju, który masy chłopskie wydobył z dna wyzysku i ucisku obszarniczo-kapitalistycznego i otworzył przed nimi szeroką drogę dobrobytu i kultury.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie obchodzone pod hasłem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Podstawowym celem akcji polityczno-masowej na wsi w toku przygotowań do Święta Ludowego będzie mobilizacja najszerszych mas chłopów polskich wokół Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i wyjaśnienie głębokiego sensu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Trzeba bowiem, by każdy chłop i każda chłopka, przystępując do składania swych podpisów w Plebiscycie, mieli pełną świadomość, że sprawa obrony pokoju jest najżywotniejszą sprawą całego narodu. Żeby mieli pełną świadomość, że imperializm amerykański i jego satelici to śmiertelni wrogowie Polski, to krwiożerczy następcy Hitlera i opiekunowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Trzeba, żeby mieli pełną świadomość, że potężny obóz obrońców pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, ogarniający setki milionów ludzi we wszystkich krajach jest siłą, która może zapobiec wybuchowi wojny światowej, że obóz ten będzie mógł wypełnić to zadanie, gdy narody twardo i nieugięcie bronić będą pokoju, nie szczędząc sił dla pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Szczególnie ważną rzeczą jest uaktywnienie w tej akcji kobiet wiejskich zrzeszonych w Lidze Kobiet i Kołach Gospodyń ZSCh. Głos kobiety wiejskiej nawołujący do walki o pokój ma na wsi najbardziej przekonywującą wymowę. Dlatego nie może zabraknąć w tej akcji żadnej uświadomionej chłopki.

Podjęte w akcji Siewu Pokoju zobowiązania lepszej uprawy, likwidacji odłogów i osiągnięcia lepszych plonów są wyrazem patriotyzmu mas chłopskich. Każdy kwintal pszenicy lub żyta uzyskany dodatkowo z hektara, każdy litr mleka i każda sztuka dodatkowo wyhodowanej trzody chlewnej przyczyniają się do wzmocnienia naszej narodowej gospodarki.

Sojuszowi robotniczo-chłopskiemu zawdzięcza wieś pracująca wszystkie swe wielkie osiągnięcia w Polsce Ludowej.

Dzięki polityce klasy robotniczej, dzięki polityce Państwa Ludowego podnosi się dobrobyt pracującego chłopstwa, wyzysk uprawiany przez kułactwo jest ograniczany, krzepnie więc między małorolnym i średniorolnym chłopem poczucie ich wspólnej siły, pogłębia się izolacja wrogich kułackich elementów na wsi.

Nierozerwalna więź miasta ze wsią podkreślona zostanie tak jak to było co roku uroczystym udziałem licznych ekip robotniczych w obchodach Święta Ludowego.

Pracujący chłopi świętować będą dzień 13 maja w poczuciu zespolenia się z całym narodem w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego, w walce o pokój.

Narada Kół Wszechnicy Radiowej

W piątek, 11 bm., o godz. 10-ej, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ narada związkowych kół samokształceniowych Wszechnicy Radiowej, organizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych.

Kierownicy kół WR, świetlic i referenci KO proszeni są o przybycie.



W dniu 8 maja br. wyjechał z Warszawy do Moskwy na gościnne występy Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".
Na zdjęciu: Fragment pożegnania na Dworcu Głównym w Warszawie.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 11 MAJA

13.30 Audycja szkolna dla klasy I—II. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Audycja szkolna dla klasy V—VII. 14.50 Gra zespół instrumentalny. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja literacka. 16.20 Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Gra zespół pod dyr. Edwarda Ciukszy. 17.40 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej. 18.00 „Która dostojniejsza" — facecja staropolska. 18.15 Program lokalny. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Program lokalny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Muzyka taneczna. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Liszt — Sonata fortepianowa h-moll. 23.10 Muzyka.

Nasze rady

CZYTELNIKOM, którzy zwracają się do nas w sprawie szkół i kursów zawodowych oraz ogólnokształcących, jak również w sprawie informacji co do warunków przyjęcia — przypominamy, o czym już informowaliśmy niejednokrotnie, że z powodu szczupłości miejsca nie jesteśmy w stanie dawać odpowiedzi na tego rodzaju listy. Autorytatywnych odpowiedzi na powyższe pytania udzielą wydziały oświaty przy prezydiach rad narodowych, okręgowe dyrekcje szkolenia zawodowego oraz CUSZ (Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego) w Warszawie. Niezmiernie nam przykro, że listy takie będziemy zmuszeni pozostawiać bez odpowiedzi.

* * *

ST. CZYŻ: — Tak długo jak pracownik korzysta z zasiłku chorobowego, przysługuje mu dodatek rodzinny. A więc pomimo, iż po 3-miesięcznej chorobie został Pan zwolniony z pracy, posiada Pan jeszcze prawo do zasiłku chorobowego w ciągu 26 tygodni, a tym samym do dodatku rodzinnego. Niepotrzebnie więc Pan się trapi. Radzimy ze spokojem jechać do sanatorium, gdzie przyznano Panu miejsce. Nie ma Pan również podstaw do obawy o leczenie córki, gdyż będzie ono bezpłatne. Zwalczanie gruźlicy, jako choroby społecznej objęte jest zasięgiem Ministerstwa Zdrowia i stąd płyną fundusze na leczenie nawet chorych nieubezpieczonych. Jest to jeszcze jeden dowód, że nie ma najmniejszych podstaw do Pana niepokoju. Pozdrawiamy serdecznie.

Na cześć Plebiscytu Pokoju

Zobowiązania produkcyjne

podejmuje załoga ZPW im. Andrzeja Struga

W związku ze zbliżającym się Plebiscytem Pokoju, który jak wiadomo rozpocznie się w dniu 17 bm., masy pracujące Łodzi podejmują z coraz większym entuzjazmem zobowiązania produkcyjne.

W dniu 9 maja br. Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy ZPW im. Andrzeja Struga zorganizował zebranie załogi, którego celem było przedyskutowanie zagadnienia walki o pokój, oraz oparcie jej o realizację naszych zadań produkcyjnych.

W trakcie zebrania 60 robotników oddziału VI złożyło indywidualne zobowiązania podniesienia wydajności i jakości pracy, aby w ten sposób dać wyraz swej woli utrwalenia pokoju. I tak: tkaczka Alina Wiktorowicz zobowiązała się podnieść wykonanie bazy produkcyjnej z 121 proc. na 123 proc., tkacze: Józef Wojdala i Maria Malec z dniem 10 maja postanowili przejść z dwóch krosien szerokich na cztery krosna, pracownice magazynu: Krystyna Armacka i Jadwiga Janusik zobowiązały się dostarczać na czas wątek tkaczom, co pozwoli każdemu tkaczowi na zaoszczędzenie dla produkcji 10 minut dziennie, zaś Genowefa Filipowska zobowiązała się podnieść wykonanie bazy z 130 proc. na 131 proc. a Wacław Kowalski z 116 proc. na 117 proc.

Załoga oddziału VI wezwała robotników pozostałych oddziałów do podejmowania podobnych zobowiązań. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

W. Kożewnikow

Przewodniczka

— Usiądźcie i zaczekajcie. Jest naszym zwyczajem, że w nocy śpimy, wieczorem zaś idziemy na spacer! — powiedział dowódca kompanii zwiadowczej do dziewczyny, przyprowadziwszy ją do chaty, w której spali żołnierze.

To powiedziawszy zasalutował i wyszedł.

Młody lejtnant nie powinien był właściwie salutować dziewczynie. Nie miała przecież żadnej szarży. Ale lejtnant czuł się w tej chwili bardziej mężczyzną niż oficerem...

Dziewczyna, siedząc na ławce, spoglądała przez okno, pokryte białymi liśćmi i „kwiatami" mrozu. Mijały godziny, żołnierze przykryci płaszczami, spali na podłodze, ona zaś siedziała dalej na ławce. Męczyły ją gwałtowne ataki kaszlu. Ona, przyciskając do ust rękawicę, starała się zagłuszyć odgłosy kaszlu, ażeby nie zbudzić śpiących.

Wreszcie, o zmroku, wszedł lejtnant. Zbudził śpiących żołnierzy, a odwoławszy na bok dowódcę drużyny Czebakowa, szeptał z nim długo, w końcu zaś powiedział głośno.

— Ty obejmujesz komendę, faktycznie jednak poprowadzi was ona — rzekł, wskazując w stronę dziewczyny.

Zjedli szybko śniadanie, nie zapaliwszy światła. Dziewczyna jadła powoli, ostrożnie, tak jak gdyby połknięcie każdego kęsa sprawiało jej ból. Widząc to, dowódca drużyny zauważył.

— Nie trzeba się denerwować, a nie zaszkodzi przekąsić trochę przed spacerkiem!

— Ja też nie denerwuje sie — odparła dziewczyna i starannie otuliła szyję grubym szalem.

— Cóż to, boicie się, żeby nie przeziębić gardziołka? — zapytał Czebakow.

Nie odpowiedziała nic. Wszyscy wyszli na ulicę.

Na niebie świecił księżyc, połyskiwał śnieg.

Dowódca drużyny, klnąc na księżyc, odwrócił się i powiedział do dziewczyny.

— Przez linię frontu ja będę prowadził, a dalej wy!

Linię frontu przeszli około północy i znaleźli się w ciemnym, ponurym lesie. Teraz na czoło idących wysunęła się dziewczyna. Szła prędko, schowawszy ręce do rękawów płaszcza. Przeczołgali się przez jakiś parów, przez jakąś leśną polankę, minęli wioskę i brnęli dalej przez śnieżne zaspy.

Jedna rzecz była tylko fatalna. Raz wraz w wielkiej ciszy rozlegał się suchy, mocny kaszel dziewczyny — kaszel, który mógł zepsuć całą sprawę.

Kiedy znaleźli się na wyznaczonym punkcie, Czebakow poradził dziewczynie, żeby zagrzebała się w stogu siana.

— Tu zaczekacie na nas, a my sami już zasięgniemy języka, gdzie trzeba.

— Dobrze! — zgodziła się zmęczona dziewczyna i znów przycisnęła do ust rękawicę.

Rankiem żołnierze zeszli się znowu. Byli rozpromienieni, uradowani wiadomościami, jakie zebrali — i to dzięki niej! Spoglądali też z wdzięcznością i uznaniem na dziewczynę, która szła znowu na przedzie powracającej grupki — i znowu przyciskała do ust wełnianą rękawicę, ażeby zagłuszyć odgłos kaszlu.

Na szosie obok wsi Żymołości spędzeni przez hitlerowców mieszkańcy oczyszczali drogę ze śniegu. Ramiszwili, na widok pilnujących ich żołnierzy niemieckich, odpiął granat, Ignatow zaś poprawił pistolet maszynowy. Chcieli rzucić się na eskortę, ale powstrzymał ich głos dziewczyny.

— Nie pozwolę, ażebyście ryzykowali niepotrzebnie! Czyż nie niesiemy z sobą tak bardzo ważnych dla sztabu informacji?

— Czy nie widzisz, jak tamci ludzie cierpią? — mruknął Czebakow.

— Tak jest, cierpią, ale pamiętajcie, że wiadomości, jakie niesiemy, są niesłychanej wagi. Nie pozwolę, żebyście strzelali... Będę krzyczała, a nie pozwolę.

Czebakow, podrzucając swój nagan, mruknął ze złością.

— Gotowa jeszcze spełnić swoją groźbę! Chodźmy dalej.

— Idiotka! — syknął Ramiszwili i splunął w śnieg.

Wracali teraz w posępnym milczeniu. Żołnierze spoglądali z nienawiścią na swoją przewodniczkę, która do niedawna jeszcze była im taka bliska i miła. Kiedy dziewczyna potknęła się, żaden z nich nie pomógł jej.

Wreszcie dotarli z powrotem do sztabu. Czebakow, spoglądając na dziewczynę, mruknął.

— Ledwie stoisz na nogach, idź więc spać. My zameldujemy się bez ciebie.

Nie powiedziała nic, tylko głucho kaszląc, powlokła się do izby.

Czebakow przekazał dowódcy batalionu uzyskane wiadomości. Były one tak niezwykłej wagi, iż przesłano je natychmiast szyfrowaną depeszą dowódcy korpusu.

— A gdzie jest Nina Bogoradowa? Jak się czuje? — spytał wreszcie dowódca.

— Ach, ta, która nas prowadziła?... Nacierpieliśmy się przez nią niemało! — Czebakow, uśmiechając się pogardliwie, opowiedział, w jaki sposób zachowała się ona, kiedy spotkali na szosie niemiecką eskortę. Jednakże, rzecz dziwna: im złośliwiej wyrażał się o dziewczynie Czebakow, tym gorętszy rumieniec okrywał twarz dowódcy batalionu.

Wreszcie, kiedy Czebakow skończył, rzekł głucho.

— Nina Bogoradowa pochodzi właśnie ze wsi Żymołości. Dwa dni temu powiesili ją hitlerowcy, ale partyzanci zdołali w ostatniej chwili odciąć ją i uratować. Czy nie widzieliście, że sznur pokaleczył jej szyję? Ta kaszląca, plująca krwią dziewczyna zachowała się jak należy. Może tam, na drodze, widziała również i swoich rodziców, rozumowała jednak słusznie, iż informacje, jakie niesiecie są cenniejsze, niż tuzin hitlerowców. A wy pleciecie o niej takie bzdury!... Bohaterzy! Możecie odejść!

Żołnierze wyszli ze sztabu chwiejąc się na nogach. Byli bladzi i zmieszani.

— Musimy iść do niej natychmiast i prosić ją o przebaczenie — jęknął Ramiszwili.

— Tak, przeprosimy ją! — rzekł Czebakow. — Ale w inny sposób... Teraz batalion nasz wyrusza do Żymołości. Zamiast pójść spać, pomaszerujemy z innymi i zainteresujemy się trochę tymi, którzy chcieli ją!... Rozumiecie? A potem, kiedy wrócimy, ogolimy się, weźmiemy czyste kołnierzyki i przeprosimy ją z całą paradą. Zgoda?

— Zgoda! — zawołali żołnierze, po czym, poprawiwszy pistolety maszynowe, udali się na skraj lasu, gdzie koncentrował się batalion, mający uderzyć na Żymołości.

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Trzeba ponaklejać nalepki! Tylko pośpieszcie się!...
FERDEK: — Przecież mnie dobrze znacie, że co robię, to migiem!

WACEK: — Hallo! Uważajcie, bo klej wszędzie rozlewacie!
FERDEK: — A niech się trochę wyleje, byle prędzej skończyć prace!

FERDEK: — Nie wiedziałem, że tak ciężko mi pójdzie! Gdzie chcę nalepić to się nie daje, tylko tam wszędzie, gdzie nie potrzeba!... A to los!...

WICEK: — Jeszcze nie zrobione?
FERDEK: — Nie mogę dać rady...
WICEK: — Bo trzeba robić uważnie, a nie jakkolwiek, aby tylko odwalić!

Naszym zdaniem

Piszcie wyraźniej!

Obywatel X otrzymał od jednego ze swych znajomych zaproszenie na jakąś uroczystość rodzinną. Ponieważ zaproszenie napisane było tak niewyraźnie, że niewiadomo było gdzie, co i kiedy — ob. X pobiegł z nim do przyjaciela-aptekarza. Wiadomo bowiem powszechnie, że farmaceuci nie takie bazgroty odcyfrowują.

— Bądź tak dobry i rozszyfruj mi tę kartę!

Przyjaciel, obejrzawszy zaproszenie ze wszystkich stron, popatrzył na zamaszysty podpis i znikł za szafami z lekarstwami. Po małej chwili ukazał się z powrotem z butelką w ręce.

— Masz, używaj to trzy razy dziennie po łyżce stołowej. Przed użyciem należy wstrząsnąć!

To jest, Czytelnicy, tylko anegdotka. Ale jakżeż bliska jest ona rzeczywistości! Czy bowiem niektóre z recept lekarskich nie wyglądają jak kartki z zapiskami starożytnych...

Rozumiemy, że ograniczony czas, specyficzny charakter zawodu itd. nie pozwalają lekarzom kaligraficznie wypisywać recept. Ale mimo to muszą być one wypisywane wyraźniej. Oszczędzi się wówczas pracownikom aptek wiele cennego czasu oraz wiele sił, które tracą na odcyfrowywanie lekarskich hieroglifów.

(i)

Są lokale i są chęci

Nowe punkty usługowe

oddadzą duże korzyści ludziom pracy

Jeszcze jedna pralnia, spółdzielnia muzyków-pedagogów i zakład ortopedyczny

Bardzo interesujące są plany Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Usług Różnych. Do istniejących już w Łodzi kilkudziesięciu placówek usługowych, jak zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, zegarmistrzowsko - jubilerskie, fotografiki, pralnie, cerownie itp. — *ma przybyć w najbliższym* czasie wiele nowych.

Bardzo potrzebny jest w naszym mieście zakład ortopedyczny. Nieszczęśliwy jest bowiem człowiek, który potrzebuje obuwia ortopedycznego, lub protezy. Musi jechać i zamawiać sobie te rzeczy w Warszawie, a do tego czekać jeszcze po 8 i 9 miesięcy. Wprawdzie ZLP zwraca ubezpieczonym koszty podróży i płaci nawet diety, ale kto opłaci stracone dni pracy i wielomiesięczne czekanie?

Taką spółdzielnie ortopedów już się organizuje. Są jeszcze pewne trudności, między innymi w otrzymaniu lokalu, ale Związek zapewnia, że placówka ta będzie wkrótce uruchomiona.

Zatroszczono się także o zorganizowanie spółdzielni pedagogów-muzyków oraz drugiej — pralni bielizny, gdyż jedna istniejąca obecnie nie może sobie dać rady z nawałem pracy.

Dalsze plany na bieżący rok przewidują uruchomienie spółdzielni reperacji i strojenia instrumentów muzycznych, spółdzielni naprawy wiecznych piór, parasoli i lalek, maszynopisania itp.

Realizacja tych planów przyczyni się wydatnie do ograniczenia nadmiernych zysków wielu nie zawsze uczciwie kalkulujących rzemieślników, którzy korzystając ze swojej przewagi na rynku, pobierają nieraz bardzo wysokie ceny za drobne usługi.

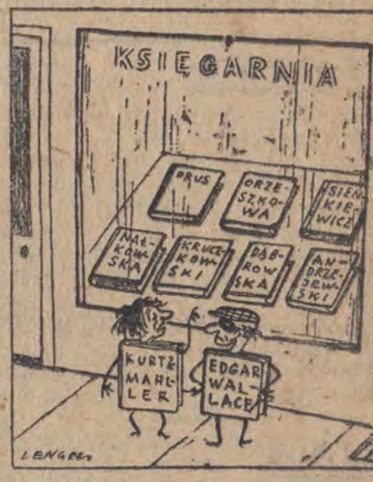
Największą trudność w zrealizowaniu tych planów stanowi brak lokali. To jest zresztą bolączka nie tylko spółdzielczości usługowej — „chorują" na nią wszystkie instytucje handlowe i gastronomiczne w Łodzi.

Ale chyba rzemieślniczym spółdzielniom usługowym, które nie są nastawione na sprzedaż towarów, nie potrzeba lokali w reprezentacyjnych punktach miasta z przestronnymi wystawami. Wystarczą im mniej efektowne pomieszczenia z wejściem od podwórza i niekoniecznie na ulicy Piotrkowskiej. A dla poinformowania klientów wystarczy estetyczny i dobrze widoczny szyldzik przed bramą.

Jeśli Związek Branżowy w ten sposób przedstawi swoje potrzeby w Prezydium Rady Narodowej, to niewątpliwie potrzebne lokalę otrzyma, gdyż takich w Łodzi jest więcej.

A ludność czeka na nowe punkty usługowe!

(l)



— ... Tak panie Wallace, przed wojną to myśmy tam leżeli, a dziś tułać się musimy po prywatnych wypożyczalniach...

I to się u nich nazywa kultura!

Co trzeci los wygrywa

Zmiany w Loterii

Nawet pianino, motocykl i zegarek można będzie zdobyć za 20 złotych

Już za kilka dni, 17 maja rozpocznie się ciągnienie losów zreorganizowanej loterii, którą nazwano I Krajową Loterią Pieniężną. Jest ona loterią jednoklasową i tym się różni od dotychczasowych.

Jeżeli ktoś np. chciał dawniej uczestniczyć w Loterii Klasowej w III klasie, a nie brał udziału w klasach I i II — musiał za los płacić potrójną stawkę. Obecnie każdy będzie mógł przystępować do gry w każdej jej fazie, wykupując za każdym razem los za 10 zł. (ćwiartka), 40 zł. (cały los) itp.

Co miesiąc w rozprzedaży znajdzie się 250.000 numerów losów i co miesiąc będzie losowanie.

W każdym ciągnieniu losowane będą 3 główne wygrane po 100 tys. zł. każda, 5—wygranych po 50 tys., 6—po 30, itd. Ogółem wygranych będzie 75.866 losów na łączną sumę 6.162 tys. zł. Jak z tego wynika prawie co 3 los ma szanse wygranej.

Niezależnie od tego w każdym rzucie ustanowiono 6 premii po 13 tys. zł. każda.

Losy Kraj. Loterii Pieniężnej można już nabywać nie tylko w kolekturach, lecz również w sklepach MHD, w placówkach „Orbisu" i kioskach „Ruchu".

Polski Monopol Loteryjny opracowuje także nową formę loterii państwowej, a mianowicie **Loterię Fantową.** Za cenę losu tej Loterii (20 zł) każdy będzie mógł uczestniczyć w w grze, w której wygranymi będą fanty.

Główną atrakcją Loterii Fantowej będzie niezwykle bogaty wybór kosztowności i cennej biżuterii. Ponadto będzie można wygrać takie przedmioty, jak: zegarki, papierośnice, kupony wełen, komplety mebli, galanterię skórzaną, srebrne lisy, futra, maszyny do pisania, motocykle, rowery, pianina, harmonie, aparaty fotograficzne, komplety książek, kryształy, porcelanę, stylony, wieczne pióra itp.

Sprzedaż losów I Loterii Fantowej rozpocznie się w czerwcu. Pierwsze ciągnienie losów — prawdopodobnie jesienią.

Na pierwsze miejsce wysunęły się Łódzkie Zakłady Gastronomiczne

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego przeprowadził ostatnio analizę działalności wszystkich przedsiębiorstw gastronomicznych za okres do 30 kwietnia br.

Pod uwagę brano szczególnie wykonanie planu obrotów, rentowność przedsiębiorstwa, wydajność na jednego pracownika oraz przestrzeganie wskaźników dotyczących funduszu płac, kosztów rzeczowych i nakładów towarowych.

Pierwsze miejsce przyznano trzem miastom: Łodzi, Katowicom i Zakopanemu. Tym samym Łódzkie Zakłady Gastronomiczne, które w styczniu br. zajmowały dwudzieste siódme miejsce, a w marcu osiągnęły już czwarte, w kwietniu wysunęły się na pierwsze miejsce w kraju.

(a)

Agitatorzy pokoju wyruszają w teren

Plebiscyt już niedługo

Ludność Łodzi bierze liczny udział w przygotowaniach

Na terenie całej Łodzi trwają przygotowania do zbliżającego się Plebiscytu Pokoju.

Z dnia na dzień wzrasta liczba agitatorów pokoju, którzy rozpoczęli już w zakładach pracy i w mieszkaniach prywatnych pracę, uświadamiając obywateli o znaczeniu Apelu Światowej Rady Pokoju.

W dalszym ciągu do dzielnicowych komitetów obrońców pokoju zgłaszają się masowo ludzie różnych zawodów, młodzi i starzy, pragnący pomóc w tej wielkiej i doniosłej akcji.

O udziale społeczeństwa łódzkiego w przygotowaniach do Plebiscytu świadczy stale powiększająca się liczba komitetów blokowych, zakładowych i szkolnych.

Według ostatnich danych samych tylko agitatorów blokowych w dzielnicy Śródmieście-Lewa jest 2.000, w Rudzie Pabianickiej — 800, Górnej-Lewej — 340, w dzielnicy Bałuty — 850 i Widzew — 900.

Na pierwszym miejscu pod względem ilości powstałych komitetów obrońców pokoju znajduje się dzielnica Widzew, gdzie działa już 46 komitetów blokowych, 48 zakładowych i 4 szkolne.

Spośród agitatorów pokoju, którzy pracują w tej dzielnicy na wyróżnienie zasługuje pracownik ZPB im. 1-go Maja, ob. Tarenz, Stefan Rulka z Wi-Fa-My, Bartłomiej Balcerek ze Składnicy Barwników, ob. Józef Brożyński oraz Mieczysław Paćko z fabryki śrub i nitów.

(r)

Deszcz nie przeszkodzi

Kiermasze „pod dachem"

Każdy może wybrać dla siebie książkę

Martwili się łodzianie, że zapowiadany w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy" kiermasz książkowy nie dochodzi jakoś do skutku. Kioski co prawda na ulicach ustawiono, ale kapryśna pogoda nie pozwalała na umieszczenie w nich książek.



Na wszystko jednak jest rada. Kioski z książkami przeniesie się po prostu do podcieni przy Pl. Wolności róg Obrońców Stalingradu, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Daszyńskiego oraz na rogu ul. Stalina i Piotrkowskiej.

W zgrupowanych tu stoiskach można będzie nabywać zarówno literaturę piękną i książki dla dzieci i młodzieży jak i wydawnictwa naukowe i fachowe, literaturę społeczno-polityczną i książki radzieckie.

Kiermasz połączony jest z loterią książkową, na której za drobną opłatą możemy wygrać piękne i pożyteczne wydawnictwa.

A jeśli pogoda się poprawi, uruchomi się dalsze punkty kiermaszowe w obu pasażach przy ul. Piotrkowskiej oraz na Pl. Wolności.

(m)

Nasi czytelnicy piszą

SKWEREK, CZY ZSYPISKO WĘGLA?

Lokatorzy domu przy ul. Sierakowskiego Nr 38, zmuszeni są wdychać pył węglowy, bowiem część podwórza zajęta pod skład węgla spółdzielnia PSS. Sprzedaż miała się odbywać tylko w okresie zimowym, tj. do 1 marca br. Tymczasem zjawiło się 2-ch mierniczych wymierzając miejsce pod plac. Wtedy dowiedzieliśmy się, że PSS ma zamiar odgrodzić podwórze, pozbawiając nas możności wychodzenia bramą i pozostawiając do naszego użytku wyjście na ulicę przez plac. Inwestycja ta ma się odbyć również kosztem ogródka, który ma być skasowany.

Wobec powyższego zapytujemy, Szanowna Redakcjo, czy nie można urządzić sprzedaży węgla na wolnych placach przy ul. Sierakowskiego 31 i 30-a lub gdzie indziej? Czy po to wydaje się pieniądze na zakładanie skwerów, na sadzenie drzew — żeby je u nas niszczono? Czy dzieci nasze mają wdychać pył węglowy?

Prosimy o pomoc i interwencję

Lokatorzy ul. Sierakowskiego 38.

Podzielamy zdanie naszych Czytelników i nie wątpimy, że prośba ich, w ramach istniejących możliwości, będzie spełniona.

Kawa(ły) z Expressu

Godzina druga w nocy. Księżyc w pełni. Ulicą zatacza się jakiś pijus. Na rogu zatrzymuje przechodnia i pyta:

— Naj... naj... mocniej pana przepraszam... Co tam... tam... świeci, bo nie widzę: księżyc czy... czy... słońce?

Przechodzeń, który również jest pod gazem odpowiada:

— Nie... nie... wiem. Ja nie tutejszy...

Najlepsza ósemka

Koszykarze w Paryżu wyłonili finalistów

W odbywających się w Paryżu mistrzostwach Europy w koszykówce męskiej zakończono eliminacyjne rozgrywki w grupach i wyłoniono już finalistów.

W puli finałowej znaleźli się: Francja, Włochy, Związek Radziecki, Turcja, Bułgaria, Grecja, Belgia i Czechosłowacja.

W niedzielę na mecz o Puchar Polski

ŁKS Włókniarz — Stal (Poznań)



W niedzielę odbędą się ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski. Jeden z tych meczów rozegrany zostanie w Łodzi pomiędzy ligowym zespołem ŁKS Włókniarz i drugoligową drużyną poznańskiej Stali (dawniej Związkowiec).

Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 19.
Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Kopciuszek — 16, 18, 20.
BAJKA — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.
BAŁTYK — Za cenę życia — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Powrót Lassie — 16, 18, 21.
MUZA — 1-szy Maja 1950 roku w Moskwie — 18, 20.
POLONIA — Rwący potok — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Tajna misja — 18. 20.
REKORD — Wielka łuna — 18, 20.
ROBOTNIK — Ucieczka z niewoli — — 18, 20.
ROMA — Maaret — 18, 20.
STYLOWY — Wielkie nadzieje — 18, 20.
ŚWIT — Świniarka i pastuch — 18, 20.
TATRY — Sława sportowa — 16, 18, 20.
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — Za cenę życia — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rwący potok — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Semmelweis — 18, 20

Wyścig Pokoju zakończony!

Wspaniała manifestacja na Stadionie WP w Warszawie

Stolica witała entuzjastycznie kolarzy

Zakończenie wyścigu Praga — Warszawa zamieniło się w potężną manifestację zdecydowanej woli walki o pokój niezliczonych tłumów ludności stolicy, zgromadzonych wzdłuż ulic, którymi przejeżdżali uczestnicy oraz 50-tysięcznych tłumów, zgromadzonych na stadionie Wojska Polskiego. W loży honorowej na stadionie zajęli miejsca entuzjastycznie powitani: premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Konstanty Rokossowski, członkowie Rządu, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, przedstawiciele naczelnych władz sportowych z przewodniczącym GKKF — Lucjanem Motyką i innymi. Na trybunie honorowej obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Stadion, wspaniale udekorowany portretami Józefa Stalina, Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda, flagami wszystkich państw biorących udział w wyścigu i wielkim transparentem **„Niech żyje chorąży pokoju — Józef Stalin"** — raz po raz rozbrzmiewał potężnymi okrzykami: **„Pokój — pokój — Stalin — Bierut — pokój!"**.

Wiceprzewodniczący PKOP Stefan Ignar powitał gorąco zebranych, oświadczając m. in.:

„Za parę minut przywitamy na stadionie pierwszych zawodników jedenastu krajów, którzy po przebyciu trasy liczącej półtora tysiąca kilometrów, a wiodącej szlakiem przyjaźni dwóch bratnich narodów, z Pragi czeskiej do Warszawy — przybędą do naszego ukochanego miasta, do stolicy pokojowej i budującej swoje lepsze jutro Polski Ludowej.



Dimow, najlepszy kolarz Bułgarii.

Powitamy ich jako bojowników tej samej sprawy, najszlachetniejszej sprawy ludzkości, sprawy pokoju. Na całym świecie setki milionów ludzi podpisują obecnie apel dobrej woli — apel Światowej Rady Pokoju, wzywającej pięć mocarstw do porozumienia się celem zapobieżenia wojnie. W Polsce jesteśmy w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju, w którym cały naród polski raz jeszcze zadokumentuje swoją niezłomną wolę utrwalenia pokoju na świecie i swoją jedność w walce przeciwko imperialistom, usiłującym znów świat wtrącić w pożogę i klęskę. Sportowcy polscy wraz ze sportowcami innych krajów wezmą serdeczny udział w akcji plebiscytowej".

Następnie odbyła się defilada zrzeszeń sportowych, po której wśród ogromnego napięcia zgromadzonych tłumów, rozgrywa się na stadionie szlachetna walka o zwycięstwo w ostatnim etapie wyścigu Praga — Warszawa. Gorąco wita lud stolicy Czechosłowaka **Ruzickę**, Duńczyka **Roepke** oraz Polaka **Wrzesińskiego**, którzy w tej kolejności jako pierwsi mijają metę. Każda następna grupa kolarzy przyjmowana jest równie serdecznie. Widzowie nagradzają burzliwymi oklaskami trud każdego kolarza, który przebył ponad 1.500 km. liczącą trasę wyścigu Praga — Warszawa, Wyścigu Pokoju i braterstwa między narodami.

Zwycięzca wyścigu w klasyfikacji indywidualnej — duński robotnik - cieśla, Olsen powiedział m. in.:

„Spotkał mnie ten zaszczyt, że jako jeden z wieluset tysięcy robotników duńskich, którzy nienawidzą wojny i gorąco pragną pokoju, mogę brać udział w potężnej manifestacji pokoju, jaką jest wyścig Praga — Warszawa. O tym, że narody Czechosłowacji i Polski, tak jak nasz naród i narody całego świata pragną pokoju, świadczyły dobitnie miliony ludzi, witających nas okrzykami: „Niech żyje pokój!", powtarzanymi we wszystkich językach wzdłuż całej trasy wyścigu. Jest dla mnie największą radością, że apel Światowej Rady Pokoju będę mógł podpisać w stolicy Polski, w mieście - bohaterze — Warszawie".



Olsen (Dania) zwycięzca IV Wyścigu Pokoju.

* * *

Dziś na Rynku Miariensztackim w Warszawie odbędzie się uroczystość rozdania nagród.

Klasyfikacja indywidualna wyścigu Praga — Warszawa:

1) Olsen (Dania) — 45:42:47, 2) Meister (NRD) — 45:51:18, 3) Ferri (Włochy) — 45:52:13. 4) Kiss-Dala (Węgry) — 45:52:13. 5) Sere (Węgry) — 45:54:33. 6) Dimow (Bułgaria) — 45:56:14. 7) Sandru (Rumunia) — 45:56:37. 8) Lobre (Francja) — 45:57:55. 9) Vesely (CSR) — 45:58:16. 10) Ruzicka (CSR) — 45:59:55. 11) Hadasik (Polska) — 46:02:42. 13) Wójcik (Polska) — 46:06:16. 21) Wrzesiński (Polska) — 46:33:46. 29) Klabiński (Polska) — 46:51:35. 37) Kapiak (Polska) — 47:09:06.

Warszawa-Kraków 3:1

Przed przyjazdem kolarzy Wyścigu Pokoju do Stolicy odbył się na stadionie mecz piłkarski reprezentacji Warszawy i Krakowa, zakończony zwycięstwem Warszawy 3:1.

Drużyna stolicy wygrała zasłużenie, będąc zespołem szybszym. Napad Warszawy inicjował szybkie i niebezpieczne wypady, które nosiły zarodek bramki. Bez zarzutu grały również formacje defensywne.

Piłkarze Krakowa grali mało skutecznie, wdając się w zawiłe kombinacje na przedpolu przeciwnika. Najlepszego w napadzie Gracza prześladował pech. Obok Gracza najbardziej produktywnym był Jaśkowski.

Drużyna Warszawy nie miała specjalnie słabych punktów. Znakomitą formą błysnął bramkarz Stefaniszyn. W ataku najszybsi byli Wesołowski i Breiter. W pomocy spokojnie i pewnie grał Brzozowski. Bramki dla Warszawy zdobyli Olszewski, Breiter i Wesołowski, dla Krakowa — Mordarski.

Bokserzy obradują ŁOZB zlikwidowany przy WKKF powstała sekcja

Odbyło się w Łodzi walne zebranie ŁOZB. Powzięto szereg uchwał, z których ważniejszymi są:

wzmóc pracę nad rozpowszechnianiem boksu, nad szkoleniem ideowo - politycznym oraz zająć się lepszym wyszkoleniem zawodników do pierwszego kroku. Podjęto również uchwałę o likwidacji ŁOZB i powołaniu do życia Sekcji Bokserskiej przy WKKF.

Do sekcji wybrani zostali: przew. Saganowski, I wiceprzewodniczący ZMP, II wiceprzewodn. Sieroczewski, a trzeci — Fras, sekretarz — Golański (zast. por. Bednarski), wydz. sp. sędz. Twardowski, wydz. sport. Tyl, wydz. org. Szymański i Czernik. Ponadto w skład sekcji wchodzi jeszcze 26 członków.

Węgry — Polska na korcie

Dziś Skonecki - Asboth

W trzech setach Skonecki rozgromił Katonę

W Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe Polska — Węgry.



Po pierwszym dniu w którym rozegrano 2 gry pojedyńcze Polska prowadzi 1:0. W pierwszym spotkaniu Skonecki (Polska) pokonał Katonę — (Węgry) 6:1, 6:1, 6:3.

Spotkanie Asboth — Hebda zostało przerwane z powodu zapadających ciemności przy stanie 6:1, 6:1, 5:3. Dokończenie i dalsze gry odbędą się w dniu dzisiejszym.

Sotkanie Skoneckiego z Katoną stało na dobrym poziomie i wykazało, że Skonecki wykorzystał w pełni zimowy sezon. Poprawił on znacznie serwis i smecz, często chodził do siatki i wykazał, że dysponuje również szybkością i dobrą kondycją. Gra prowadzona była w szybkim tempie, przy czym inicjatywę miał przez cały czas Skonecki. Katona zagrał ambitnie, stawiając zacięcie opór a w trzecim secie, w którym kilkakrotnie skutecznie mijał, uzyskał prowadzenie 3:2. Skonecki przyśpieszył grę i wygrał tego seta 6:3.

W spotkaniu Asboth — Hebda Węgier miał przez cały czas inicjatywę, prowadząc grę z głębi kortu. Hebda wykazał brak szybkości i regularności. Stosunkowo najlepiej zagrał w trzecim secie, który przerwano przy stanie 5:3.

Czwórmecz w Tomaszowie Maz.

W najbliższą niedzielę 13 bm. odbędzie się w Tomaszowie dzięki tamtejszej Spójni czwórmecz lekkoatletyczny o Puchar Pokoju. W czwórmeczu tym wezmą udział męskie i żeńskie drużyny Kolejarza ze Skierniewic, Włókniarza z Chodakowa, Kolejarza, z Łowicza i tomaszowskiej Spójni.

Program czwórmeczu obejmie 11 konkurencji męskich oraz 8 żeńskich.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



316)

— Wasze dokumenty? — Spod hełmu spoglądają na nią zielone oczy. Spojrzenia ich są ciężkie, żelazne. Są jak gdyby uzupełnieniem stalowego hełmu.

Anna blednie.

Uprzytamnia sobie, że papiery, jakie ma przy sobie, opiewają na nazwisko Karwiczowej.

— A jeśli listy gończe, jakie za mną rozesłano, dotarły już tu, do Lublina? — Uczuła, że zrobiło jej się słabo.

Żandarm spogląda spode łba na jej zieloną twarz. Palce Anny, które wydobywają z torebki dokumenty, drżą. Żandarm jest dobrym psychologiem. Papiery bladej podróżnej są niby w porządku, ale dlaczego jest ona zmieszana aż tak bardzo?

Trzeba będzie tę sprawę rozpatrzyć dokładniej. W tym chyba musi się coś kryć, to jest coś podejrzanego!

— Kommen Sie mit! — rozkazał krótko.

A zatem stało się.

Anna uczuła, że uginają się pod nią kolana. Oczy jej zaszły mgiełką. Przez sekundę wydało jej się, że zemdleje.

A więc nie wydostanie się już więcej z matni, w którą wpadła. Wkrótce wyda się cała rzecz, a potem...

Potem odeślą ją z powrotem do Łodzi. Wydało jej się, że widzi złe, ironiczne spojrzenie witającego się z nią Henryka, że słyszy jego słowa: „No i co, wróciłaś do klateczki?"

Wszystko, tylko nie to! Anna rozejrzała się dokoła rozpaczliwym wzrokiem. Ma oczy tonącego dziecka, oczy kogoś, kto żebrząc o pomoc, woła „ratunku!".

I wtedy zobaczyła znowu mężczyznę w chłopskim kożuchu.

Stał opodal wysoki, barczysty i spoglądał na nią badawczo.

— Kommen Sie mit! — Żandarm dołączył ją do grupy zatrzymanych, prowadzonych w kierunku baraku.

W niskiej sali było bardzo jasno. Wzdłuż ścian stały ławki, na których siedziało kilkadziesiąt osób. Inni, zbici w gromadę, stali na środku — zgnębieni, osowiali.

— Może się jakoś wykaraskamy! — mruknął jakiś mężczyzna, a obok płakała cicho kobieta w chustce.

— Rozłączyli mnie z dzieckiem... Czy dziecko trafi teraz samo do domu?

— Trafi, trafi, dlaczegoż nie miałoby trafić! — uspokajał ją stojący obok mężczyzna. — Zresztą panią wypuszczą także. Za co mieliby panią zatrzymać? Za tych parę kilo szynki? Ostatecznie handluje nie tylko pani!

Anna, zagubiona w obcym tłumie, stoi obok okna.

— I tak skończyła się moja wyprawa po złote runo wolności! — zwiesiła głowę.

Obok drzwi słychać znowu odgłosy kroków. Do baraku wchodzi grupa dziesięciu nowych — wśród nich mężczyzna w baranicy.

Nieznajomy rozejrzał się po sali, jak gdyby szukając kogoś. Nagle spojrzenie jego oczu zatrzymało się na stojącej obok okna Karwiczowej.

Powoli, kołując, podszedł do niej.

— A więc spotykamy się znowu! — zaczął z półuśmiechem.

Nie odpowiedziała nic. Była zanadto zgnębiona, ażeby chciało jej się mówić.

On, nie spiesząc się, wyciągnął z kieszeni pudełko z papierosami.

— Zapali pani? Trochę nikotyny działa kojąco na nerwy... A chwila obecna jest rzeczywiście mocno denerwująca.

Zauważyła, że ręka trzymająca pudełko, jest wyjątkowo kształtna. Z kolei przyjrzała się uważniej również i twarzy nieznajomego.

Teraz dopiero, w tym pełnym świetle, ujrzała ją bardzo dokładnie.

Baranica, jaką miał na sobie, nie bardzo harmonizowała z rysami twarzy nieznajomego. Jak to się mogło w ogóle stać, że wzięła go początkowo za zwykłego chłopa?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 1.2-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47. 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-12750